

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Napężenie

W Azji skutkiem angielsko-niemieckiego przymierza; — w Afryce skutkiem ostatniej klęski jen. Bothy; — w Ameryce Południowej skutkiem trzęsienia ziemi; — w Ameryce Północnej skutkiem wyborów.

W ciągu ostatnich kilku dni doszło w polityce świata do napężenia, wywołanego już to wysiłkami, już wypadkami poszczególnymi, już nadziejami. W Azji nie postąpiono naprzód ani kroku tak w sprawie ugody z Chinami, jak w stłumieniu nienawiści do misjonarzy i obcokrajowców, bo na wspólne porozumienie angielsko-niemieckie odpowiadają dopiero pojedyncze mocarstwa zwolna i częściowo t. j. z pominięciem punktu trzeciego rzeczony umowy, gdzie każde państwo zastrzega sobie obronę swych interesów na własną rękę, za przykładem tamtych dwóch sojuszników.

W Afryce chibili celu próby traktowania o zakończenie kroków nieprzyjacielskich — generał Botha przyjął parlamentarną angielską uprzejmie i przyznał, że poniosł klęskę, lecz oznajmił, że poddanie się Boerów jest rzeczą niepodobną. Prezydent Stein okazał się jeszcze bardziej nieprzejednanym, gdyż herolda z parlamentarnym sztandarem ani nawet widzieć nie chciał.

W Południowej Ameryce trwało w Republice Wenezueli napężenie trwogi przez trzy dni skutkiem niepewności życia wobec trzęsienia ziemi, które trzy miasta zupełnie w gruz zamieniło, a w trzech innych miejscowościach szkody w mieniu i życiu ludzkim zrządziło.

W Północnej Ameryce było także nie mniejsze napężenie z tą różnicą, że nie trwogi, lecz ciekawości i uwagi, poświęcanych wyników wyborów w ostatni wtorek:

Tak demokraci jak republikanie czekają końca, zgadywać nie śmieją; Każdy zarówno w myślach kotłowany między obawą, a żłudną nadzieją. Wieści podchwytane cichymi uszami i telefonu przewód w ręku trzyma. W otuchę wzrasta, lub wśród trwoży wzdycha, Gdy się partyi szczęście nie uśmiecha,

Zaś w miarę wzrostu głosów rośnie w męstwo, Słyszając stronnictwa swojego zwycięstwo.

Nareszcie niosą kandydata zwłoki... Tryumf drugiego bije pod obłoki: "Vivat prezydent McKinley niech żyje, Filipińczyków, Chińczyków niech bije!"

OŚMIU ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH NA EGZEKUCYI PODATKOWEJ.

Według depeszy z 1. bm. do Daily Express przyszło do zaburzeń w Rumunii z powodu podatku. W obwodzie Romnicu Serat zabito dwóch miejscowych urzędników podatkowych. Wysłano następnie wojsko celem przymusowego ściągania podatku, lecz i to natrafiło na zacięty opór wieśniaków, przyczem ośmiu żołnierzy poległo.

Smutny los prezydenta Transvaalu.

Według depeszy do londyńskiej prasy z Brukseli pod datą 4. listopada, miał stwierdzić Dr. Fisher, naczelnik komisji boerskiej, wiadomość o słabości prezydenta Kruegera, budzącej obawę o życie jego. Ma on cierpieć na wzmagaające się wyczerpanie sił, skutkiem czego będzie zmuszony usunąć się od wszelkich dyplomatycznych planów i dłuższego używać spoczynku. Nierównej walki trudy, męczoty i niewygody wyczerpały niezmordowane siły nieustraszonego bohatera.

Z Filipin.

Treść najświeższej proklamacji filipińskiego wodza naczelnego, Aguinaldy, ogłosił główny przywódca Filipińczyków w Paryżu. Proklamacja ta zawiera 4 punkty, które się wyłączenie żołnierzy amerykańskich, zostających w niewoli filipińskiej, lub mogących się dostać do takiej w przyszłości. Poleca on mianowicie rozbrojenie takich żołnierzy, wypłacenie im po 80 pezatów czyli \$16 za karabiny i odesłanie do miejsca, z którego przybyli. Gdyby sobie zaś życzyli pozostać w jakiejś miejscowości, mają ich utrzymywać mieszkańcy tejże miejscowości, a najbliższej stojącej wodzowie filipińscy mają roztaczać nad nimi opiekę. Odnosi również spisy imion i charakterów służby uwolnionych żołnierzy amerykańskich tudzież przechowywać ich pokwitowania na utrzymanie kwoty.

INTRYGNI PAŁACOWE.

Za kulisami chińskimi.

Według doniesienia "Hamburskiego Korespondenta" miano znaleźć w studni w pobliżu cesarskiego pałacu w Pekingu zwłoki najulubieńszej żony cesarza chińskiego, którą cesarzowa wdowa przed ucieczką z dworu i stolicy miała kazać utopić. Druga zaś faworytka i sto innych kobiet, należących do harem cesarskiego, znajduje się dotąd w niewoli w Pekingu.

BEZ PARDONU.

Niemieccy żołnierze w Chinach trzymają się hasła, wypowiadzanego z ust własnego monarchy przy odejściu z ojczyzny do Azji. Z pośród 68 wziętych do niewoli Chińczyków, zastrzelili wszystkich, kazawszy im poprzednio wykopać wspólny grób, według doniesień wrzeczonych żołnierzom listownie. Przedtem jednak związano ich warkoczami w gromadę i wychłostano do woli kijami.

Gdy zauważyli Niemieccy żołnierze w innym miejscu, że z pewnej odległości strzelano do żołnierza, stojącego na straży, wysłali natychmiast oddział karny, który przyprowadził 74 do niewoli; tych kazał komendant niemiecki zakłuć bagnietami dla oszczędzenia amunicji.

Nowy rodzaj assekuracyi.

Według oznajmienia amerykańskiego konsula z Tryestu zawiązali austriaccy fabrykanci stowarzyszenie, mające na celu zabezpieczenie się przeciw niesłusznym strajkom. Zamiarem tego związku jest wynagrodzenie pojedynczych za straty, poniesione w ich przedsiębiorstwach niesłusznymi strajkami. Każdy członek wpłaca do kasy towarzystwa tygodniowo trzy lub czterocentowe premium, mającego się wypłacić tygodniowego zarobku. Gdy strajk wybuchnie, mianuje towarzystwo komitet, mający śledzić stosunki dotyczące takowego. Jeżeli taki komitet sprawdzi, że sprawa strajkerów jest słuszną, natenczas nie płaci towarzystwo żadnego wynagrodzenia odnośnemu członkowi. Stowarzyszenie to jest więc pierwszym, które uznaje zasadę słusznosci strajków.

Z WĘGERSKIEJ RADY PAŃSTWA.

W izbie deputowanych w Peszcie przyszło 31 października do burzliwej debaty nad kwestyą przyjęcia regnacyi następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, w imieniu potomstwa z hrabiny Chotek. Franciszek Kossut obstawiał za odrzuceniem, twierdząc, że hrabina Chotek ma prawo używania tytułu królowej węgierskiej, podczas gdy prezydent zaliwskiego ministerstwa, Koloman Szell, uznawał to za niemożliwe. Skutkiem tego powstał doraźny hałas na sali i wołano z całym zapamiętaniem: "Ma zostać królową!" Po przycichnięciu wrzawy, zabrał znów prezydent ministerstwa węgierskiego głos i oświadczył, iż ma wielki szacunek dla żony arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, oznajmił, iż niemożliwością jest zmniejszenie praw następstwa tronu i polecił potwierdzenie aktu zrzeczenia się.

DAREMNE LICZENIE

na dostawę materiałów kolejowych do Rosji.

Wieści, rozsiewane ze strony prasy niemieckiej o planach Rosji względem budowy nowych kolei w Rosji i dostawy amerykańskiego materiału do takowych zbił stanowczym zaprzeczeniem rosyjski minister od komunikacji, książę Charkow. "Rosyjskie warsztaty dostarczyć mogą rocznie 1000 lokomotyw i 25.000 wagonów, podczas gdy rząd potrzebuje ich w roku 1900 tylko 15.000". Oto słowa rosyjskiego ministra, wobec których wszelkie twierdzenia o zamówieniach rosyjskich jakichkolwiek materiałów kolejowych są bezprzedmiotowymi.

Według orzeczenia księcia Charkowa zaniechał również rząd rosyjski zamierzonej budowy kolei ze Samarkandu do Tomsku i z Petersburga prostej linii do punktu wyjścia kolei syberyjskiej. Jedyną linią, której budowa zamierzona oprócz teraźniejszej syberyjskiej, jest z Orenburga nad Uralem do Taszkant w prowincyi Syr Daria.

Prezydent Loubet nie dba o groźby.

Prezydent Loubet otrzymał zaproszenie od izby handlowej w Lionie na odsłonięcie pomnika Carnota i bankiet, urządzić się mający przy tej uroczystości. Ponieważ to miasto ma przeważną większość mieszkających socjalistyczną różniewnie jak i socjalistę mera (majora), przeto przyjaciele tego ostatniego wyrażali pogroźkę, iż go uczęszczającego z członkami izby handlowej obrzucą śmierdzącymi jajami. Prezydent jednak nie zważa na tę pogroźkę, lecz przyjął zaproszenie i podróż przedsięwzię.

STRAŻEGRANICZNE AUSTRIACKIE W UTARCZCE Z CZARNOGÓRCAMI.

Według urzędowej wiadomości z Mostaru w Hercegowinie do Wiednia, nastąpiła ostatniego października utarczka między oddziałem wojska czarnogórskiego, a austriacką patrolą wojskową nadgraniczną. Z obu stron jest kilku żołnierzy ranionych a jeden czarnogórski zabity.

HAMBURSKO-AMERYKAŃSKA LINIA OKRĘTOWA PRZEWOZI ROSYJSKIE WOJSKO.

Rząd rosyjski zawarł kontrakt z hambursko-amerykańską linią okrętową względem przewozu rosyjskiego wojska z Odessy na wschód i odwrotnie. Okręt Batavia, należący do tejże linii jest obecnie w drodze z Władywostoku do Odessy i wiezie 2500 ludzi. Celem poparcia rozwoju handlowego w północnej Persyi, zarządził rosyjski minister finansów De Witte, aby od przewozu petroleum nie płacono należności akcyzowej na granicy.

ROZSZERZENIE DOKÓW W NIEMCZECH.

Niemiecki handel morski liczący obecnie 1209 parowców, z takim zapalem się pomaża, że we warsztatach budowy okrętów zachodzi potrzeba rozszerzenia doków. W Stralsundzie ma być taki dok budowany kosztem miliona dol. Wiele okrętów muszą Niemcy dać obecnie budować w angielskich warsztatach okrętowych.

NARADY NAD UTRZYMANIEM

harmonii w koncercie mocarstw.

Między posłami zagranicznych mocarstw w Pekingu odbywają się codziennie narady celem ułożenia wspólnej podstawy postępowania w układach z pełnomocnikami chińskimi. Z tego też powodu trwa i ustawiczna wymiana depesz między posłami a ich mocodawczymi rządami, które zastępują. Dotychczas nie znaleziono jednak zupełnego węzła harmonijnego, a potrzebnego do odjęcia nadziei Li Chung Changowi, by mógł za pomocą oddzielnych układów z pojedynczymi mocarstwami dojść do ugody. Tymczasem wzrastają z dniem każdym koszty interwencyjne mocarstw, a Niemcy nawet pożyczkę na ich pokrycie urządzić zamierzają.

Wirwar między Irlandczykami

Skutkiem oświadczeń J. E. arcybiskupa Irlandii.

Wiadomo, iż synowie "Zielonej Wyspy" trzymają się zdawna stronnictwa demokratycznego w Stanach Zjednoczonych. Obecnie zaś oświadczył się J. E. arcybiskup Irlandii za Mc Kinleyem, co spowodowało niektórych do przerzucenia się na stronę republikańską.

Republikańskie gazety dały do oświadczenia się wzmiankowanego dostojnika, iż tenże uczynił to oświadczenie publicznie za porozumieniem się z Papieżem Leonem XIII i kanclerzem, kardynałem Rampolą.

Temu sprzeciwili się urzędownie Irlandczycy washingtonscy i wybrali komitet z 7 członków, który wniósł z podpisami przeszło 20 znakomitych Irlandczyków następujące pismo do delegata Apostolskiego we Washingtonie:

Przewielebny Sebastyan Martinelli!

Radzibyśmy zwrócić najpokorniej Waszą urzędową uwagę na dołączony wycinek. Zeszłej niedzieli opublikowano tę okoliczność w Stanach Zjednoczonych; tem podano do wiadomości obywatelom amerykańskim osobiste życzenia Jego Świętobliwości, Papieża Leona XIII i kardynała Rampoli. My w szacunku podpisani oświadczamy uprzejmie, że sądzimy, iż Wasza Excelencya jest prawnym zastępcą Jego Świętobliwości w tutejszym kraju. Dla tego upraszamy uniżenie o łaskawe oświadczenie nam, czy Wasza Excelencya wie co o upoważnieniu Arcybiskupa Irlandii względem udzielenia amerykańskiej publiczności politycznych zapatrywań Papieża Leona XIII.

Radzibyśmy upewnić Waszą Excelencyą, że nasze interesy i nasze stanowisko jako amerykańskich obywateli stanowczo cierpią skutkiem takiego ujawnienia, że nasze sumienie w sprawie spełnienia naszych obywatelskich obowiązków Ojciec święty kontroluje.

Obwinia nas bowiem o podwójną zawisłość, że jesteśmy poddani Ojcu św. a tylko w mniej ważnych sprawach jesteśmy lojalnymi dla Stanów Zjednoczonych. To orzeczenie Arcybiskupa Irlandii stawia nas amerykańskich katolików na bardzo wątpliwe położenie, to przeciw Wasza Excelencya uzna. Udajemy się więc do Waszej Excelencyi jako zastępcy Papieża w tym kraju o pomoc i radę i upraszamy o łaskawe poczytanie jak najrychlejszych kroków, jakie w tym razie Wasza Excelencya uzna za stosowne tudzież o zniesienie się jak najrychlejsze z kardynałem sekretarzem w Rzymie celem sprawdzenia czy życzeniem Ojca św. było stać wobec amerykańskiej ludności jako poplecznik jakiegoś kandydata lub stronnictwa w amerykańskiej polityce.

Jesteśmy zaś zmuszeni udać się do Waszej Excelencyi, gdyż J. E. książdz arcybiskup Irlandii wzbraniał się udzielić

wyjaśnienia na zapytanie o to osobom odpowiedzialnym. Zbyt cenimy renomę Jego Świętobliwości u amerykańskiej ludności, abyśmy pozostawili mogli nieuwzględnieniem Jego wielkie Imię w politycznym stosunku tego narodu. Odwołanie się niniejsze nie pochodzi od żadnego pojedynczego politycznego stronnictwa. Czynimy to jako katolicy wyznawcy, którzy starają się swą religią utrzymać zdale od zamętu polityki. Pomiędzy należącymi do tego komitetu, są katolicy wszystkich politycznych stronnictw w tutejszym kraju. Przeszło 20 podpisów figuruje na podaniu tem, którego treść prawdopodobnie niezwłocznie udelegat do przejrzenia kardynałowi sekretarzowi.

OFIARY EXPLOZYI W KOPALNI.

W sobotę, 3. bm. straciło życie mnóstwo osób w kopalni węgla w Berrysburgu, w Zachodniej Virginii skutkiem eksplozyi, która nastąpiła skutkiem wadliwego pieca Wydobyciu już kilkanaście osób i wydobywanie to trwa bez przerwy. Poszarpane zwłoki ofiar i odległość, na jaką je porzuciła eksplozya, świadczą o jej gwałtownym wybuchu. Pomiędzy imionami nieśczęśliwych ofiar jest jedno polskie nazwisko, lecz z ruskim imieniem chrzestnym "Iwan Poznański", a drugie "Walter Waleński".

Ponieważ wina tej strasznej katastrofy jest widocznie po stronie zarządu kopalni, przeto należy się domyslać, że adwokaci zajmują się sprawą osierociałych rodzin, jako stróż sprawiedliwości.

UPAŃSTWOWIENIE KOLEI W SZWAJCARYI.

Maleńki w stosunku do St. Zjednoczonych związek republik szwajcarskich zdobywa się pierwszy na uskutecznienie tylekroć podnoszonego ze strony opinii publicznej projektu upaństwowienia kolei.

Znaczną część potrzebnego na ten cel kapitału zaciągają Szwajcarowie prawdopodobnie w Niemczech. Zważywszy, że cała sieć kolejowa w Szwajcaryi jest dziesięćkrotnie kosztowniejsza niż koleje amerykańskie, a kraj stosunkowo uboższy, przystosowania alpejskim górąom wypadła, że alpejskim górąom właściwsza o wiele energia i oświata, aniżeli w Stanach Zjedn.

ZGON DOSTOJNEGO.

W dniu 22. października przeniósł się do wieczności Arcybiskup lwowski Sembratowicz, po długiej i uciążliwej chorobie. Zgon jego napełnił głębokim smutkiem nie tylko duchowieństwo zarówno ruskie jak polskie, ale i wszelkiego stanu katolików galicyjskich. Blizsze szczegóły, dotyczące się jego życia, podamy później w Katoliku, ponieważ obecnie zastała zapełniona już jego ramy powzięta o jego zgonie wiadomość.

Sądownie ukrócony monopol giełdowy.

Chicagoska spółka giełdowa zakazała kompanii "Cleveland Telegraph" przesyłania w drodze telegraficznej sprawozdań giełdowych dla kompanii "Stock & Grain Exchange". Ta zaś ostatnia wezwała pomocy sądu obwodowego i wyjednała systacyę czyli ubezwładnienie prawne rzeczzonego zakazu. Proces toczył się ostatnich dni przed sądzią Vail, który dał do poznania, że giełdę wyrozumiał jako jaskinię hazardowych graczy i wychłostał ją porządnie ostrymi uwagami, zaś tymczasową systacyą sądową, o której zniesienie starała się giełda, zamienił w stałą i prawomocną.

W motywach swego orzeczenia wyraził sędzia następujące zdanie: "Kwotacye giełdy mają niewątpliwie wartość powszechną i giełda jest półurzędową instytucyą. Notowanie więc cen należy do ogółu i nie można go zachowywać ani dla jednego towarzystwa, ani dla pojedynczego indywiduum pod tym pozorem, że inni prowadzą pokątną giełdę. Jeżeli zaś nieprawdy interes prowadzili, to natenczas rzeczą spółki giełdowej jest przekazać ich kryminalnemu sądowi i pociągnąć do odpowiedzialności za przestępstwo prawa. A gdyby im przed sądem kryminalnym dowiedziono, że nieprawdy interes prowadzą, dopiero na zasadzie wyroku sądu karnego możnaby im zabronić korzystania ze sprawozdań giełdy. Sąd zaś cywilny nie jest na to, aby załatwiał sprawy sądu karnego. Jeżeli zastępcem giełdy wiadomo i mają dowody, że kompania "Stock & Grain Exchange" prowadzi pokątną giełdę, to rzeczą a nawet obowiązkiem ich jest, wystąpić przeciw takowej ze skargą kryminalną."

POŻEGNANIE PUŁKOWNIKA MIŁKOWSKIEGO.

30. października odjechał pułkownik Miłkowski do Europy. Według doniesienia "Tygodnika Nowojorskiego" poczęli go nowojorscy Polacy na pożegnanie w hotelu Clarendon bankietem, na którym pożegnał ich zachętą do pracy nad rozwijaniem przezeń programem i przyznał się, iż nie wiedział wcale, czy polskie kościoły wstąpiły w Ameryce, dodając, iż te go nie nie obchodziły. Ciekawość, jakaby też pracę patriotyczną mógł p. T. Jez polecieć Polakom tutaj, gdyby ci kościołów i szkół swoich nie mieli. Wiedzieliby o Polsce i jej dziejach, tyle, co by im Anglicy napisać; po polsku nawetby p. Miłkowski nie rozumieli z wyjątkiem chyba tych, którzy się w Europie wychowali.

Gdyby z taką misją każdy uczony Polak przybył do St. Zjednoczonych, jak pan Miłkowski, toby ani o Polakach mowy być nie mogła w Am. Jest to wprawdzie poniekąd ordynarnie, ale zawsze tkwi coś w gruncie tej nazwy, jaką Amerykanie zwykli witać każdego świeżo przybywającego do tego kraju; nawet bez względu na uczoność osoby dając jej miano "Greenhorn."